

## Idźc za naszym Dobrym Pasterzem

Dzisiejsza liturgia przedstawia Jezusa jako dobrego pasterza.

Postać pasterza byłaby bardzo bliska ludziom ze środowiska wiejskiego, w którym Jezus nauczał i działał.

Ludzie wiedzieli, że dobry pasterz to ten, kto prowadzi owce na zielone pastwiska i broni ich przed wilkami. Z nim owce czują się pewnie i bezpiecznie. Za innymi nie idą, bo słuchają tylko głosu pasterza i jemu ufają.

Dobrym pasterzem jest ten, kto cieszy się pełnym zaufaniem owczarni.

Jezus jest dobrym pasterzem, jednak nie owiec, lecz ludzi, a ludzie zachowują się inaczej niż owce.

W dzisiejszej ludzkości rozbrzmiewa nie tylko głos Jezusa, lecz jeszcze wielka liczba innych głosów, tworzących duży hałas i zamęt.

Wielu ludziom to wcale nie przeszkadza. Są jak owce, które idą dzisiaj za jednym, a jutro za drugim pasterzem, w zależności od tego, jak straszą im obiecuje.

Współczesna kultura laicka sugeruje człowiekowi, że nie musi on iść za głosem Jezusa, nie musi być wierny zasadom życia przekazanym przez Ewangelię i tradycję chrześcijańską.

Wręcz przeciwnie – powinien usamodzielniać się, przyjąć „nowoczesne” spojrzenie na życie i nie uzależniać się od tego co stare, od tego czego Kościół uczy od dwóch tysięcy lat.

Według tej kultury najważniejsze jest to, co sam człowiek myśli i co wybiera.

W związku z tym, we współczesnym świecie panuje nie tylko epidemia koronawirusa lecz również epidemia ego-wirusa, który powoduje chorobę egoistycznego indywidualizmu.

To prawda, że każdy z nas, na skutek grzechu pierworodnego, jest nosicielem tego wirusa. Nie znaczy to jednak, że każdy musi chorować na indywidualizm. Być nosicielem wirusa nie znaczy być chorym.

Jeśli organizm jest zdrowy, wirus się w nim nie rozwija.

Organizm jest zdrowy, jeżeli w nim żywa jest miłość, ta miłość, którą Jezus przyniósł z Nieba. Ona zapobiega lub skutecznie leczy indywidualistyczny egoizm.

Ta Miłość wyraża się życiem w służbie. Służba to Boży styl życia. Bóg stał się człowiekiem, aby nam służyć. Jezus był Bogiem, przyjął postać sługi. Służył przez całe życie, lecząc wszelkie choroby, głosząc dobrą nowinę, uniżając się aż do oddania życia dla naszego

zbawienia.

S?u?ba zapobiega lub leczy indywidualizm, bo kiedy cz?owiek s?u?y, wtedy ?yje nie dla siebie, lecz dla innych.

Kto ?yje s?u??c, uzdrawia ?ycie rodzinne i spo?eczne, a z czasem pobudza innych do wzajemno?ci. Sprawia, ?e dane ?rodowisko przestaje egzystowa? jako zbi?r ludzi zamkni?tych w sobie lub walcz?cych mi?dzy sob?. Zaczynaj? oni dostrzega? siebie i s?u?y? sobie nawzajem. Tworzy si? wsp?lnota, tworzy si? Ko?ci??, tworzy si? owczarnia, która idzie za Jezusem, za prawdziwym pasterzem.

Takich wsp?lnot istnieje dzisiaj wiele. Warto je pozna?, bo s? one zaczynem ewangelicznego ?ycia w Ko?ciele i mog? sta? si? inspiruj?cym mikro-wzorem ?ycia spo?ecznego w og?le.

W tych wsp?lnotach mo?na znale?? to, czego ka?dy cz?owiek na r?nych drogach poszukuje, a rzadko znajduje. Jest to rado??, bo mi?o?? wzajemna owocuje w?a?nie rado?ci?.

W tych wsp?lnotach mo?na jeszcze do?wiadczy? poczucia samorealizacji. Stworzeni bowiem na obraz i podobie?stwo Boga-Tr?jcy realizujemy si? wtedy, kiedy ?yjemy wsp?lnotowo, we wzajemnych relacjach.

W takich wsp?lnotach, mi?dzy swoimi uczniami, jest obecny Jezus Zmartwychwsta?y, jak pasterz po?r?d owczarni.

Wszystkim swoim uczniom daje On – równie? w dobie koronawirusa i wojny – odwag? oraz poczucie bezpiecze?stwa, nadziei i pokoju.

Id?my wi?c ufnie, wiernie i pe?ni wdzi?czno?ci za naszym Boskim Dobrym Pasterzem.

*ks. Roberto*